

Jesienny pan

Irena Santor

Choć nie wiem kto to jest i nie wiem skąd go znam,
czasem spotyka mnie jesienny śmieszny pan.
Parasol wielki ma i zmartwień trochę też,
przez pusty idzie park w czerwony liści deszcz.
Lecz gdy ostatni liść, ze smutnych spadnie drzew,
on razem z białą mgłą rozplywa się.

Gdy park pożółknie znów, powróci znowu tam,
jesieni szukać barw, jesienny śmieszny pan.

solo+refren

A wtedy spotkam go i pójdę z nim przez park,
on będzie blisko tak jak mgła jak wiatr.
Gdy świat pożółknie znów i biała wszędzie mgła,
będziemy razem szli jesienny pan i ja.